Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 18.08.2025 www.osw.waw.pl

Szczyt na Alasce: sukces Putina, ustępstwa Trumpa

Witold Rodkiewicz

15 sierpnia prezydent Donald Trump przeprowadził w Anchorage na Alasce rozmowy z Władimirem Putinem, których celem było doprowadzenie do zakończenia wojny Rosji z Ukrainą. Spotkanie trwało blisko trzy godziny, a poza wspomnianymi przywódcami uczestniczyli w nim: specjalny wysłannik prezydenta Steve Witkoff, sekretarz stanu Marco Rubio, minister spraw zagranicznych Siergiej Ławrow oraz prezydencki doradca Jurij Uszakow. Po wydarzeniu odwołano zapowiadane rozmowy w szerszym składzie, a także roboczy obiad – ograniczono się jedynie do wspólnego wystąpienia przed prasą. Obie strony określiły rozmowy jako konstruktywne, choć nie były w stanie przedstawić żadnych konkretnych uzgodnień.

Putin powtórzył dotychczasowe stanowisko, że zakończenie wojny wymaga likwidacji wszystkich „pierwotnych przyczyn kryzysu", uwzględnienia rosyjskich obaw i przywrócenia „sprawiedliwej równowagi w sferze bezpieczeństwa w Europie i na świecie". Należy przez to rozumieć, że celami Kremla pozostają wasalizacja Ukrainy i rewizja pozimnowojennego ładu w Europie. Rosyjski przywódca wspomniał również o osiągniętych „porozumieniach" (ich treści nie ujawnił), które mogą nie tylko stanowić podstawę rozwiązania „problemu ukraińskiego", lecz także zapoczątkować wznowienie współpracy gospodarczej. Zadeklarował też współpracę ze stroną amerykańską nad zapewnieniem „bezpieczeństwa Ukrainy".

Bezpośrednio po wydarzeniu z inicjatywy Trumpa odbyła się godzinna rozmowa telefoniczna z prezydentem Wołodymyrem Zełenskim, do której następnie przyłączyli się liderzy tzw. koalicji chętnych z Europy. Ukraiński przywódca poparł amerykańską propozycję trójstronnego spotkania Ukraina–USA–Rosja, zastrzegając przy tym, że wszystkie kwestie dotyczące zakończenia wojny omówi podczas rozmowy z amerykańskim prezydentem 18 sierpnia.

Z perspektywy Rosji szczyt przyniósł jej szereg ważnych korzyści. Niezależnie od dalszych losów negocjacji sam fakt przyjęcia Putina w USA i potraktowanie go ze wszystkimi honorami stanowi duży sukces wizerunkowy i polityczny Moskwy. Tworzy to wyłom w polityce dyplomatycznej izolacji, jaką państwa zachodnie odpowiedziały na pełnoskalową agresję na Ukrainę. Wizyta podnosi prestiż Rosji w oczach państw Globalnego Południa, utrudniając starania zachodnich dyplomacji, aby kraje te zareagowały na łamanie przez Moskwę prawa międzynarodowego na Ukrainie. Prezydent Trump zrezygnował ponadto z ultymatywnego żądania zawieszenia broni i nakładania nowych sankcji.

Komentarz

- **Rezygnacja Trumpa z postulatu zawieszenia broni jako pierwszego etapu procesu pokojowego to strategiczny sukces Rosji.** Amerykański lider wielokrotnie zastrzegał, że celem spotkania jest doprowadzenie do natychmiastowego rozejmu. W rezultacie rozmów przyjął jednak stanowisko Kremla, że negocjacje powinny zakończyć się trwałym porozumieniem kończącym wojnę. W efekcie toczą się one równolegle z działaniami wojennymi, co niesie korzyści dla strony rosyjskiej, demonstrującej przewagę na froncie.
- **Zbliżenie stanowisk Waszyngtonu i Moskwy zwiększa prawdopodobieństwo przerzucenia przez Trumpa na Kijów odpowiedzialności za rzekome torpedowanie procesu pokojowego**, do czego dąży Rosja. O korzystnym dla niej nastawieniu przywódcy USA świadczy również deklarowana przez niego niechęć do intensyfikowania presji na Moskwę poprzez wprowadzanie dodatkowych sankcji. Sekretarz stanu Rubio uzasadnił to obawą, że nałożenie nowych restrykcji spowoduje zerwanie negocjacji przez stronę rosyjską.
- **Deklarowana przez Putina zgoda na zapewnienie bezpieczeństwa Ukrainie to jedynie retoryczna manifestacja rzekomo dobrej woli.** Wypowiedź rosyjskiego dyktatora z wystąpienia dla prasy poruszająca kwestię bezpieczeństwa Kijowa nie jest tożsama z akceptacją zachodnich gwarancji. Zablokowanie jakiegokolwiek mechanizmu łączącego Ukrainę z Zachodem w sferze bezpieczeństwa stanowiło jeden z istotnych celów rosyjskiego ataku. Kreml może wyrazić zgodę na co najwyżej pozorne gwarancje bezpieczeństwa dla Kijowa, tak jak to zrobił w trakcie rozmów z nim wiosną 2022 r. Negocjowany wówczas projekt porozumienia przewidywał bowiem gwarancje bezpieczeństwa dla Ukrainy ze strony państw trzecich, ale Rosja zażądała, aby ich uruchomienie wymagało jej obowiązkowej zgody (tzn. prawa weta).
- **Rezygnacja Trumpa ze zwiększania nacisku sankcyjnego i przyjęcie przez niego na spotkaniu metody przyjaznej perswazji w stosunku do Kremla nie zmienią rosyjskiego podejścia do wojny.** Słowa Putina o konieczności usunięcia pierwotnych przyczyn konfliktu świadczą o tym, że Moskwa nadal dąży do realizacji swoich maksymalistycznych planów wobec Ukrainy – przede wszystkim drogą militarną. Ścieżka dyplomatyczna służy obniżaniu kosztów wojny, wykorzystywaniu konsekwentnie demonstrowanej przez Trumpa niechęci do kontynuowania konfliktu z Rosją oraz tworzeniu złudzenia, że istnieje inny sposób powstrzymania rosyjskiej agresji przeciwko Ukrainie niż poprzez wzmocnioną presję sankcyjną i większe wsparcie dla Kijowa. Iluzoryczna perspektywa zakończenia wojny ma zmniejszać gotowość Europejczyków do intensyfikowania pomocy wojskowej dla Ukrainy.
- **Szczyt w Anchorage wzmacnia pozycję Putina wewnątrz Rosji.** Tamtejsza elita interpretuje spotkanie z Trumpem jako potwierdzenie słuszności dotychczasowej polityki. Zarazem wzmacnia ono wewnętrzne przekonanie, że Rosja ma wszelkie szanse wygrać zarówno wojnę z Ukrainą, jak i konfrontację z Zachodem. Jest to szczególnie ważne w związku z rosnącymi trudnościami rosyjskiej gospodarki, spadkiem dochodów z eksportu surowców energetycznych i sygnałami niezadowolenia wśród tamtejszych elit.

- **W obawie przed antagonizowaniem Trumpa władze w Kijowie powściągliwie zareagowały na szczyt i komunikaty końcowe.** Zełenski wiąże duże nadzieje z rozmową z amerykańskim prezydentem 18 sierpnia, licząc na wsparcie europejskich liderów,

którzy wezmą udział w części spotkania. Z kolei wśród ukraińskiej opinii publicznej honory, z jakimi przyjęto Putina, wywołały falę nieskrywanego oburzenia i krytyki. Dodatkowo usztywni to stanowisko Kijowa i da władzom mocny mandat do asertywności w rozmowach z Amerykanami. Na Ukrainie dominuje przeświadczenie, że Trump będzie przymuszał Kijów do zgody na koncesje terytorialne, w tym wycofanie wojsk z kontrolowanych i umocnionych ok. 30% terytoriów obwodu donieckiego, w zamian za niewspółmierne i niepewne „ustępstwa" ze strony Rosji. Taką ewentualność władze ukraińskie stanowczo odrzucają – podobnie jak uznanie de iure rosyjskiej aneksji Krymu. Z nadzieją przyjęto w Kijowie natomiast zapowiedź Trumpa o dołączeniu się USA do gwarancji bezpieczeństwa dla Ukrainy, jednak brak konkretów w tym zakresie budzi na razie skojarzenia z krytykowanym Memorandum budapeszteńskim z 1994 r.

Mapa. Sytuacja militarna na wschodniej Ukrainie (stan na 18 sierpnia 2025 r.)



Źródło: opracowanie własne.